

Duda podróżował do pracy na koszt podatników?

25 sierpnia 2015

Dwa zdania i 252 znaki – tyle liczy komunikat kancelarii Andrzeja Dudy w sprawie podróży obecnego prezydenta do Poznania na koszt Sejmu. Dowiadujemy się z niego, że celem tych wyjazdów były obowiązki poselskie. Taką wersję poddają jednak w wątpliwość nawet inni politycy Prawa i Sprawiedliwości.

Informację, że Andrzej Duda jeszcze jako poseł podróżował do Poznania i rezerwował sobie w tym mieście noclegi w hotelach na koszt podatników, ujawnił niedawno „Newsweek”. Eskapady miały miejsce w latach 2012-2014 i dziwnym trafem odbywały się w terminach, kiedy Duda prowadził w stolicy Wielkopolski zajęcia jako wykładowca w Wyższej Szkole Pedagogiki i Administracji. Budżet państwa dopłacił do wyjazdów krakowskiego posła łącznie 11 tys. złotych. Duda za każdym razem deklarował, że do Poznania jeździł wyłącznie, aby spotkać się z wyborcami lub w związku z innymi sprawami poselskimi. Problem w tym, że Duda jako deputowany z Krakowa swojego biura w Poznaniu nie miał, a jego przyjazdy jako posła nie pamiętają nawet lokalni politycy PiS. – Pan prezydent, jak pamiętam, bywał tu głównie z racji wykładów w szkole w zachodniej Wielkopolsce – przyznaje Tadeusz Dziuba, lider partii w Wielkopolsce.

Mimo oczywistych dowodów na to, że Duda dopuścił się złamania etyki poselskiej, jego kancelaria nadal utrzymuje, że do Poznania wzywały obecnego prezydenta ów obowiązki poselskie. Zważywszy na długość i zdawkowy charakter wydanego oświadczenia, trudno oprzeć się wrażeniu, że prezydent zwyczajnie lekceważy powagę sprawy. „Prezydent RP Andrzej Duda od samego początku swojej działalności publicznej kładł nacisk przede wszystkim na spotkania z rodakami i rzetelne

wykonywanie powierzonych mu obowiązków. Wyjazdy posła Andrzeja Dudy były związane z wykonywaniem mandatu posła” – czytamy w komunikacie.

Odpowiednio zareagowały natomiast organy ścigania. – W związku z dzisiejszym artykułem w tygodniku „Newsweek” pt. [„Niewygodne rachunki”](#) Prokuratura Okręgowa w Warszawie z urzędu wdrożyła postępowanie sprawdzające w kierunku przestępstwa oszustwa – mówił rzecznik stołecznej prokuratury Przemysław Nowak.

Możliwe zatem, że prezydenta już na starcie kadencji czekają poważne kłopoty. Art. 286 Kodeksu Karnego mówi bowiem, że „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

Podobne śledztwo toczyło się naciągania budżetu państwa na „kilometrówki” przez 25 posłów z różnych formacji, w tym Radosława Sikorskiego. Ostatecznie, w kwietniu br., prokuratura zdecydowała jednak o umorzeniu postępowania.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu